

235
277
RYSZARD FALKENBERG.

Historya filozofii nowożytnej.

Zeszyt 5.

Drukarnia K. Kowalewskiego, Królewska № 29.

—
1894.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 16 Июля 1894 года.

maitość, będącą przedmiotem połączenia, rozsądek—łączącą jedność. Pierwsze mogą tylko postrzegać, drugie tylko myśleć; jedynie z ich połączenia powstaje poznanie. Postrzeżenia polegają na bierności (przyjęciu wrażenia), pojęcia na czynności, mianowicie na stwarzającym jedność postępowaniu rozsądku.

Aby znaleźć *czyste formy myśli* niezbędne jest odosobnienie rozsądku, tak jak potrzebne było odosobnienie zmysłowości dla znalezienia czystych form postrzegania. Przez oddzielenie wszystkiego naocznego i empirycznego otrzymujemy pierwiastki czystego poznania rozumowego. Muszą one być czyste *), muszą być pojęciami, nie mogą być wyprowadzone lub złożone, lecz tylko zasadnicze i tablica ich powinna być zupełna. Ta zupełność osiągnie się jedynie wtedy, gdy czyste pojęcia czyli *kategorie* nie będą przedmiotem przypadkowych, niesystematycznych i prowadzonych po omacku poszukiwań, jak u Arystotelesa, lecz wykryte będą przy pomocy zasady ogólnej, wyznaczającej dla każdej kategorii jej właściwe miejsce w związku z całością. Jako nie przewodnia w wyszukiwaniu kategorii nasuwa się tablica form sądów. Myślenie jest poznawaniem przy pomocy pojęć; z pojęć zaś nie może rozsądek zrobić innego użytku, jak tylko sądzić przy ich pomocy. Ponieważ zaś rozsądek jest władzą sądzenia, więc z rozmaitych sposobów połączenia (pojęć) w sądach, wysnuć można rozmaite czyste „pojęcia łączące“ (Kuno Fischer) czyli *kategorie*.

Co do *ilości* mogą być sądy powszechne, szczegółowe lub pojedyncze, co do *jakości*—twierdzące, przeczące lub nieskończone, co do *stosunku*—kategoryczne (stanowcze), warunkowe (hypotetyczne) lub rozjemcze, co do *sposobu*—problematyczne (przypustne), assertoryczne (zapewniające) lub apodyktyczne (nieulegające zaprzeczeniu). Tym dwunastu formom sądu odpowiada tyleż kategorii, mianowicie:

*) t. j. niezależne od doświadczenia. Prz. Ź.

I. Jedność	II Rzeczywistość	III. Istność i przynależność (substancja i przypadkowość czyli <i>acidens</i>)	IV. Możliwość i niemożliwość
Mnogość	Przeczenie	Przyczynowość i zależność (przyczyna i skutek)	Byt i niebyt
Wszystkość	Ograniczenie (jednanie)	Wzajemność (oddziaływanie wzajemne między czynem a biernem)	Konieczność i przypadkowość

Pierwsze sześć pojęć zasadniczych, niemających sobie odpowiednich tworzy klasę kategorii *matematycznych*; sześć ostatnich, występujących po dwie—klasę kategorii *dynamicznych*. Pierwsze stosują się do przedmiotów (czystego lub empirycznego) postrzegania, drugie do istnienia tych przedmiotów (w ich wzajemnym stosunku lub względem rozumu). Każdy z trzech działów zawiera trzy kategorie, kiedy wogóle wszelki inny podział *a priori* powinien być dwoisty, jednak trzecia kategoria wynika z połączenia pierwszej i drugiej ¹⁾, mimo to jest pojęciem pierwotnem (niewyprowadzonem), gdyż owo połączenie wymaga odrębnego aktu rozsądku. Wszystkość czyli całość jest mnogością uważaną jako jedność, ograniczenie jest rzeczywistością połączoną z przeczeniem, wzajemność jest wzajemną przyczynowością substancyi, konieczność jest rzeczywistością daną przez samą możliwość. Kant pozostawia na ubożu pożyteczną, łatwą i niepozabawioną przyjemności pracę wyprowadzenia wielkiej ilości *pojęć pochodnych a priori* (*prädicabilia* czyli powszechne orzeczenia), wynikających z połączenia owych dwunastu pierwotnych (*prädicamenta* czyli kategorie) między sobą lub też z *modi* czystej zmysłowości; nie szło mu bowiem o utworzenie systematu, lecz

¹⁾ Co do tego „umiejętnego rozważania“ robi Kant uwagę, że „mogłoby ono mieć bardzo znaczące następstwa dla naukowej formy wszelkiego poznania rozumowego“. Przepowiednia ta okazała się trafną, chociaż w innej formie, niż jemu mogło się zdawać. Fichte i Hegel komponowali swoje „symfonie myślowe“ w trólistym taktie, podanym przez Kanta.

o wyrobienie niezbędnych do niego podstaw. Tak pojęcia siły, czynności i bierności dają się podporządkować pod kategorię przyczyny; obecności i oporu—pod kategorię wzajemności; powstawania, znikania i przemiany—pod kategorię sposobu. Przechodząca w szczególne upodobanie, skłonność Kanta do podziału według stanowiska ilości, jakości, stosunku i sposobu, przy których pomocy wszędzie łatwo się oryentuje, jakby miał w ręku powszechny klucz filozoficzny, zdradza nadzwyczajnie silny popęd architektoniczny, wobec którego nie wytrzymuje oporu nawet silne zawsze usposobienie ku wątpieniu.

Wywodząc formy myśli z form sądu, nie pomija Kant szczegółowego dowodu, że kategorie są pojęciami oraz że są czyste. Ich charakter dyskursywny (rozumowany) nie zaś intuicyjny (sposztrzezeniowy) wynika stąd, że dają się tylko pośrednio zastosować do przedmiotów; ich aprioryczność—z konieczności związanej z niemi, a niemożliwej, gdyby pochodzenie ich było doświadczałne. Przytem nawiązuje Kant nie rozumowania swego z krytyką pojęcia przyczynowości przez Hume'a. Konieczny związek pomiędzy przyczyną a skutkiem—tak dowodził sceptyk szkocki—nie może być ani postrzeżony, ani logicznie dowiedziony; stosunek więc przyczynowy jest myślą, którą dodajemy do spostrzeganego następstwa—jakim prawem? Zwątpienie to (lecz nie pośpieszne wnioski z niego) powinno być uogólnione—powiada Kant; powinno być zastosowane do kategorii substancji ¹⁾ i do wszystkich innych czystych pojęć rozumowych, a wtedy można się spodziewać, że buchnie płomień z wykrzesanej przez Hume'a iskry. Punktem wyjścia sceptycyzmu Hume'a i krytyki Kanta jest zagadnienie sformułowane w tych słowach: „nie ma powodu dla którego coś miałoby koniecznie nastąpić, ponieważ coś innego jest“. Pierwszy uznał, że zasada przyczynowości nie jest ani empiryczną, ani analityczną i wywnioskował ztąd, że

¹⁾ Uczynił to już Hume (por. str. 244), o czem nie wleciał autor Krytyki rozumu.